

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

59525-
Pocztą polową 53 30. listopada 1920 r.

DO

Oddział II Informacyjny

Ew/4 № 54452 /II

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis wyciągu z
raportu Attaché Wojsk.P.P.w Rzymie za Nr.82 z dn.16.11.b.r.

1 załącznik:

Otrzymują:

Gen.Adjut.Nacz.Wodza.

M.S.Wojsk.Oddz.II.Sztabu

M.S.Wojsk.Oddz.IV Sztabu

M.S.Zagr.Od.Łączn.

Dep.Spr.Morskich

N.D.W.Oddz.IV.

w.z: Szefa Oddziału II:

Przeździecki m.p.

Major Sztabu Gen.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L: Dz. 59525, dnia 2/XII 1920 r.
Załącznik

Za zgodność:

H. Z. Dłkarski
p.p.t.k.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

16 listopada 1920.

82

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ODDZIAŁ II

W WARSZAWIE.

= = = = =
R A P O R T.
= = = = =

Zalaczam przy niniejszem sprawozdania w liczbie 6 z sytuacji
wewnętrznej i zewnętrznej, ze spraw wojskowych oraz ekonomicznych.

Attaché Wojskowy

J. J. J. J. J.

Zalacznikow 6.

Rzym 9 listopada 1920

Rozpoczete 8/XI, w Santa Margherita Ligure układy pelnomocnikow wloskich i jugoslawianskich, w opinii publicznej obu Panstw wywoluja raczej pesymistyczne prognozyki.

Sytuacja wogole przedstawia sie dzis zgola inaczej niz w Pallanzy w czerwcu. Wtedy, Scialoja, pelnomocnik rządu Mitti byl zdecydowany na bardzo daleko idace ustępstwa nietylko w Dalmacyi, ale nawet w Istrii; dzis Sforza i Bonomi chca sie juz domagac integralnego urzeczywistnienia aspiracyi wloskich w Istrii z Alpami Julskimi, absolutna niepodlegloscia Fiume i wspolna jej granica z Wlochami. Prasa uznajac projekt Monte Nevoso jako ~~zasadniczej~~ granicy, dosc jednomyslnie jednak wystepuje przeciw zupelnemu zrzeczeniu sie pretensyi do Dalmacyi i czyni juz naprzód z tego Ministrowi Sforza powazny zarzut. Fakt jest, ze w jedynym dniu konferencyi w Pallanzy, Scialoja musial wysluchac mowy Trumbica w ktorej nie ograniczajac sie do kwestyi fiumanskiej twierdzil ze oddanie Gorycyi, Tryestu i Poli jest juz ze strony Jugoslawii ofiara ze ~~xtrany~~ swoich spraw praw narodowych. Dzisiejszy rząd wloski stawia granice Monte Nevoso jako warunek sine qua non dalszych ukladow, opierajac sie w tem zreszta na zasadach paktow londyńskich. Ten punkt widzenia zostal przevorsowany przez sfery wojskowe, glownie Ministra Wojny i Szefa Sztabu Glownego generala Badoglio, natomiast Minister Marynarki Sechi ma daleko wiecej trudnosci w postawieniu na porzadku dziennym sprawy dalmatynskiej, pomimo, ze ma w tem bardzo silne poparcie admiralow Thaon de Revel, Cagni i Mille, i wogole calej marynarki. W Ministeryum Spraw Zagranicznych uwazaja te sprawe za niemozliwa do przeprowadzenia. W kazdym razie dla opinii publicznej

PILESUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

charakterystycznym jest następujące zdanie w "Giornale d'Italia":
"Mozemy otwarcie żywić nadzieję, że pertraktacje w Santa Margherita się zerwa, że Dalmacya nie zostanie ustąpiona, a Krajowi naszemu będą oszczędzone nowe bolesne próby i niebezpieczne wstrząszenia".

Ze ze strony Jugosławii również nastrój nie jest specjalnie optymistyczny, dowodzi, że Trumbić w chwili wyjazdu z Belgradu wyraził się, że dla doprowadzenia układów do skutku, nieuniknionymi będą poważne ofiary, do których trzeba opinie publiczna zawczasu przygotować.

8-go XI o 9.30 rano zebrali się delegaci w willi Spinelli. Zagaił posiedzenie Sforza proponując unikanie dyskusji akademickich, postawienie natomiast sprawy na gruncie praktycznie realnym, tak ze względu na rzecz sama, jako też na wzgląd, że pełnomocnicy Jugosławii zmuszeni są do ograniczenia czasu z powodu bliskiego terminu konstytucyj w Kraju. Po nim zabrał głos Minister Wojny Bonomi, zaznaczając że reprezentuje tu armię bez żadnych ofensywnych zamiarów, że celem jego jest tylko strategiczne zabezpieczenie Państwa Włoskiego. Oznaczył proponowane granice, czyniąc nacisk specjalny na systemat Alp Julijskich. Po krótkiej odpowiedzi Vesnicza, miał Trumbić długą mowę, w której starał się nawiązać układy do miejsca w którym zostały przerwane w Pallanzy, do dyskusji o Isonze i Istrii. W tym miejscu przerwał mu Sforza, wyrażając przekonanie, że nie należy wspominać o dawno zmienionych planach, i trzymać się raczej punktów w porządku w jakim zostały ogólnie przedstawione (poprzedni nasz raport zewnętrzny). Na tem się pierwsza konferencja zakończyła.

Trudno dziś przewidywać rezultat układów. Faktem jest, że delegaci Jugosławii zmuszeni będą do ustepliwości, już samym ukła-

dem stosunkow w Kraju. Walka wyborcza do Konstytuanty, antagonizmy Serbii z Krocacya i Slawonia i rozdwojenie miedzy ostatniemi dwiema ktore marza dla siebie o niezaleznym autonomiczno republikanskim systemie, wszystkie te warunki beda wywieraly bezwarunkowy nacisk w kierunku staran dla jaknajszybszego zalatwienia sprawy adryatyckiej. Jezeli wloscy dyplomaci potrafia to umiejtnie wykorzystac, to beda mogli dobiec sie daleko idacych ustepstw.

Attaché Wojskowy

Janusz Gajewski

Rzym 15 listopada 1920.

DO SYTUACJI ZEWNĘTRZNEJ.

Wobec realnej ustepliwości delegatów jugosłowiańskich, konferencja w Santa Margherita zakończyła się wbrew przewidywaniom skrajnie nacjonalistycznych organów włoskich, porozumieniem co do wszystkich przedłożonych delegatom punktów i podpisaniem układu przez obu prezesów ministrów Cielitti i Trumbic'a, w Rapallo. Nie można tego nazwać inaczej, jak tryumfem włoskim na całej linii. Dokładne granice i podrzędne przynależności mało znaczących wysp mają być wykreślone przez wspólną komisję, mającą się zebrać prawdopodobnie w Belgradzie. To co jednak dla Włoch było najważniejszym, a mianowicie uzyskanie granicy na Monte Nevoso i gorze Pec, a stamtąd do morza gdzie graniczy z Fiume, protektorat nad Zara, uzyskanie wysp Carzolany i gwarancje dla mniejszości włoskich w Dalmacji, zostało otrzymane w zupełności. Natychmiast po otrzymaniu rezultatów z prac komisji, podamy dokładne wykreślenie granic, dzisiaj chcemy zatrzymać się na wyrażeniu opinii prasy i realnej ocenie sytuacji. Zadowolenie z jakim cały naród włoski przyjął zawarcie traktatu, jest tak jasne i ogólne, że każda próba w kierunku podburzenia opinii publicznej jest z góry skazana na niepowodzenie. Nie chodzi tu bowiem jedynie o możność powiedzenia sobie, że w końcu nastąpi powrót do normalnych warunków życia, ale może główną przyczyną zadowolenia ogólnego jest głębokie przekonanie, że odniesiono realny sukces i że byłoby szalenstwem domagać się więcej. Faktem jest, że traktat londyński oddawał Fiume Kreacyi i żadna dyplomatyczna racja

ani podstęp, nie byłyby w stanie udowodnić, że przywilej ten miałby stracić wagę przez włączenie samej Kroacji do innej politycznej kombinacji. Obalenie więc tego jest faktycznym sukcesem dyplomatycznym.

Poza tem jest jeszcze druga uwaga charakteru geograficzno-politycznego. Każdy nawet we Włoszech pojmuję, że po zakończeniu wojny, musiało się znaleźć po tamtej stronie Adryatyku jakieś Państwo, panujące nad jego brzegami, prócz Montenegre. Byłaby to albo Austria i Serbia, albo Jugosławia, tak że w każdym razie należało z kimkolwiek owo panowanie na Adryatyku podzielić. Dziś najzapaleni nacjonalisci zwracają uwagę na to, że dominium włoskie nie może się kończyć na Adryatyku, że jest ważniejsze i większe Morze Śródziemne, gdzie więcej i poważniejszych interesów się koncentruje. Z drugiej strony socyalistom i maksymalistom układ w Rapalle odejmuje sposobność ciągłego wyrzekania na niebezpieczeństwo wojny i trzymania proletaryatu w ciągłym stanie wzburzenia, wymachując straszakiem nowych mobilizacji.

Sukces jest więc bezwarunkowo zupełnym i zadowolnić winien najwięcej wymagających. Oczywiście nie bierze się tu pod uwagę tych którzy albo mają osobiste przyczyny do trwania w iredentyzmie, jak D'Annunzio, który się znowu skompromitował nieudaną próbą zawręcenia do Fiume sztandarów brygady "Lombardia" powracających z obchodu Święta Zwycięstwa w Rzymie, albo są zasadniczo przeciwni każdemu i działają z pełną świadomością w złej wierze.

Rzecz preta, że sprawa przedstawia się zgola inaczej w Jugosławii. Wydawany w Tryescie dziennik "Jedinstvo" gorzko wyrzeka na miękkość delegatów Jugosławii i zapytuje po co właściwie jeździli

de Santa Margherita ? Przecież nie dla układów, bo układy są tam, gdzie każda strona przedstawia swój punkt widzenia; tu zaś bez dyskusji przyjęto warunki przeciwnika, kapitulując na wszystkich punktach.

Na ostatnim posiedzeniu w Rapallo przedstawiciele obu Państw postanowili zebrać w terminie dwumiesięcznym konferencję, celem omówienia możliwości nawiązania ścisłych stosunków handlowych między Włochami a Jugosławią. Pewne porozumienie nastąpiło już między podsekr. stanu Velpim a ministrem Stejanevičem. Ten ostatni zwracając uwagę na bogactwo surowców w Jugosławii, położył nacisk na drzewo, zboże i bydło. Nie pominał też bogactw kopalnianych, żelaza, miedzi i węgla. Zaimponowało Włochom to, że tona węgla w Jugosławii nie kosztuje całych 100 lir. Dla podniesienia jednak wydajności kraju niezbędna jest pomoc zewnętrzna. Należy budować magazyny, drogi, koleje. Niezbędne budowy pociągną za sobą natychmiast wydatki około 20-stu miliardów. Koniecznym jest powiększenie sieci kolejowej co najmniej o 3000 km., zaś dróg komunikacyjnych, trzeba przynajmniej 20000 kilometrów. Na pierwszym miejscu konferencja będzie musiała zająć się projektem zmniejszenia wszelkich utrudnień celowych między obu Państwami, doprowadzając do możliwości prawie wolnego handlu. Przedstawia się dalej kwestia taryf, co do których trzeba będzie po prostu iść śladami już zarysowanych projektów, dopilnowując i rozwijając jaknajszersze ich stosowanie. W tym mogą Włosi liczyć na aktywny współudział ministra Stejaneviča, który nigdy nie miał swego przychylnego dla Włoch usposobienia.

Lewicowe stronnictwa parlamentu włoskiego zaalarmowały się

znowu wskutek zajecia przez legienarow D'Annunzia dwuch wysepek na dalmatynskim wybrzezu. Wywolalo to interpelacje ze strony deputowanego P.S. d'Aragona, ktory zapytal Ministra Marynarki o wytłomaczenie. Minister Sechi z cala stanowczoscia stwierdzil stanowisko oficerow i zolnierzy floty, jake absolutnie dyscyplinowane i zaprzeczyl jakeby egzystowaly jakiekolwiek plany przeciwrzadowej dzialalnosci w szeregach przedstawicieli marynarki. Okreslil stanowisko Admirala Mille, jake zolnierza, ktory nigdy sie nie skompromituje dzialalnoscia na wlasna reke i pozostanie wiernym przysiedze i Rzadowi. Oswiadczenie to wywarlo w kolach parlamentarnych jaknajlepsze wrazenie.

Attaché Wojskowy.

Henrichs